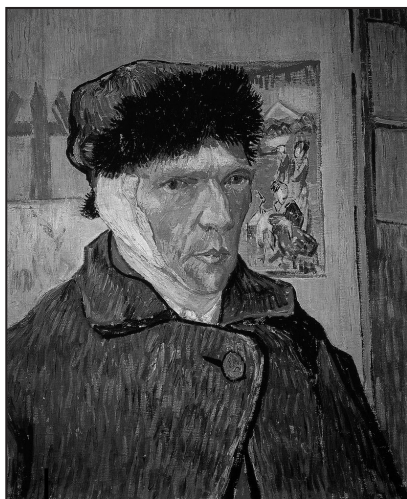


Vincent van Gogh



Vincent van Gogh (1853 – 1890)

Vincent van Gogh, holenderski malarz postimpresjonizmu, uosabia romantyczny mit artysty przeklętego, ofiary społeczeństwa, które nie poznało się na jego talencie. Przedstawiano go jako chorego psychicznie geniusza, który w chwilach dzikiego natchnienia przelewał na płótno swoje szaleństwo. Nikomu za życia artysty nie udało się ustalić, na co chorował.

Poszukiwanie siebie

Urodził się w marcu 1853 roku w wiosce Groot Zundert w holenderskiej Brabancji, niedaleko belgijskiej granicy. Jego ojciec był pastorem. Vincent miał pięcioro rodzeństwa. Najsilniejszy związek emocjonalny łączył go z bratem Theo, który przez całe życie bardzo go wspierał. Rodzice od najmłodszych lat zachęcali Vincenta do malowania i rysowania. W wieku szesnastu lat chłopiec zakończył naukę, lecz wciąż nie wiedział, co chce robić w życiu. Jego stryj, również Vincent, był marszandem sztuki i zatrudnił bratanka w filii paryskiej galerii w Hadze. W roku 1873 Vincent van Gogh został przeniesiony do londyńskiej filii galerii. Tu przeżył zawód miłośny, który spowodował pierwszy epizod de-

presji i załamania nerwowego. Choroba przyczyniła się w roku 1876 do utraty pracy w galerii.

W latach 1878–1880, chcąc wspierać biednych i prowadzić działalność misyjną, Vincent został protestanckim kaznodzieją. Jednocześnie, kontynuując tradycję rodzinną, podjął studia teologiczne. Ponieważ nie otrzymał nominacji na misyjnego kaznodzieję, udał się na własną rękę do zagłębia węglowego Borinage, na południu Belgii. Został jednak stamtąd odwołany za „zbyt gorliwą pracę”. W tym czasie zaczął rysować. Wykonał mnóstwo prac. Rysował ludzi, w tym górników i robotnice kopalń, oraz krajobraz. Był to punkt zwrotny w jego życiu, postanowił zostać malarzem.

W roku 1881, na skutek ciągłych problemów finansowych, van Gogh wrócił do domu rodziców w Etten. Tam powstały pierwsze znane dzieła jego autorstwa. Nieobliczalne zachowanie Vincenta powodowało jednak częste konflikty. Po kolejnej nieudanej miłości, burzliwej kłótni na temat planów na przyszłość, zerwał kontakty z ojcem i w grudniu 1881 r. przeniósł się do Hagi. Zaczął się uczyć malarstwa u swego kuzyna Antona Mauvego. W roku 1882 związał się z będącą w ciąży prostytutką, Christiene Hoornik. Kobieta została jego modelką. Vincent chciał się nawet z nią ożenić, jednak wspólne pożycie okazało się pełne problemów, co zmieniło jego plany. Zarażony chorobą weneryczną, podjął leczenie w szpitalu. Presja i oburzenie ze strony rodziny powodowały u tego młodego człowieka coraz większą depresję. W tym samym czasie powstały pierwsze płótna olejne van Gogha.

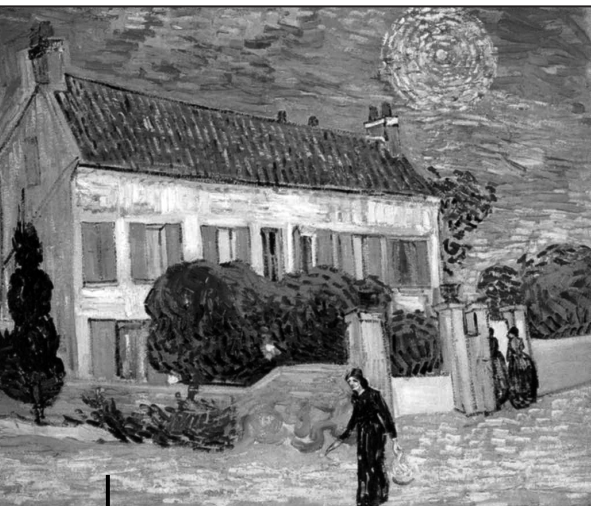
We wrześniu 1883 roku van Gogh odszedł od Christiene i przeniósł się do Drenthe w północnej Holandii. Tam, żyjąc w spartańskich warunkach, szkicował i malował pejzaże oraz sceny z życia chłopów. Brak funduszy na zakup materiałów malarskich był przyczyną powrotu do domu. Pogodził się z rodzicami i w grudniu tego roku postanowił zamieszkać w ich nowym domu w Nuenen. W listopadzie 1885 roku Vincent wyjechał

do Antwerpii z zamiarem studiowania. Zrezygnował jednak z nauki, gdyż jego zbyt specyficzna technika malowania nie zyskała uznania na akademii. Porzucił studia i w marcu 1886 roku przeprowadził się do Paryża. Zamieszkał na Montmartre wraz z bratem Theo. Paryż podzielał na Vincenta twórczo. Z nowym zapałem zabrał się do malowania. Dzięki cenionemu w artystycznych środowiskach bratu spotykał wielu utalentowanych artystów tej epoki. Jego paleta rozjaśniła się czystymi, świetlistymi tonami. W tym okresie powstało przeszło dwieście obrazów, w których widać wpływy impresjonizmu.

W lutym 1888 roku van Gogh przeniósł się do Arles w Prowansji. Tam ukształtował się w pełni jego styl malarstwa. Wykorzystując kolor i fakturę, artysta starał się uchwycić emocje. Mówił: „Gdy maluję pejzaż, pragnę, aby to był nie jakiś drobnomieszczkański smutek, ale coś co wyraża mój ból, cierpienie kogoś, kto nie ma miejsca w społeczeństwie i nigdy go nie będzie miał. Patrząc na wierzby, widzę ich bezpośrednie piękno, muzykę, świeżość, smutek i melancholię i te uczucia wyrażam w indywidualny, a przez to bliski każdemu człowiekowi sposób”. Chcąc uczynić z Arles centrum artystyczne, przekonał Paula Gauguina, aby ten przyłączył się do niego. Wynajął „Żółty Dom”, w którym zaczęli razem malować. Między malarzami dochodziło jednak do coraz częstszych konfliktów. Po kolejnej gwałtownej kłótni Vincent zagroził przyjacielowi brzytwą. Wracając samotnie do domu, a było to 23 grudnia, będąc wciąż w stanie najwyższego wzburzenia, obciął sobie część małżowiny lewego ucha, a następnie wręczył ją w kopercie miejscowej prostytutce. Znalaziono go bliskiego śmierci dopiero następnego dnia i od razu umieszczono w szpitalu w Arles. Odtąd coraz częściej miewał ataki halucynacji i załamania nerwowe, przeplatające się z okresami dobrego samopoczucia i jasności umysłu. W tym okresie powstało najwięcej uznanych przez krytyków dzieł van Gogha.

W marcu 1889 roku ludność Arles wypędziła artystę z miasta. Vincent

podjął leczenie w szpitalu psychiatrycznym w Saint-Rémy-de-Provence. Rok później, 21 maja 1890 roku pojechał do Auvers-sur-Oise na północy Francji. Tam zaopiekował się nim doktor Paul Gachet, przyjaciel Camille'a Pissarra, lekarza będącego jednocześnie mecenasem artystów. W tym czasie van Gogh stworzył około siedemdziesięciu dzieł, m.in. *Kościół w Auvers* i *Pole pszenicy*



Biały dom w nocy (1890). Vincent van Gogh.

z *krukami*. Ten ostatni uznawany jest często za ostatnie dzieło malarza. W czasie kolejnego załamania nerwowego, 27 lipca 1890 roku Vincent van Gogh podjął próbę samobójczą. Na miejscowym polu, pożyczonym rewolwerem, strzelił sobie w pierś. Zmarł po dwóch dniach, na rękach Theo.

Analiza objawów

Van Gogh nie pasował do obowiązujących wzorców społecznych. Był człowiekiem porywczym, upartym, a jednocześnie uduchowionym i ascetycznym. W jego twórczości artystycznej można zaobserwować nadmiar siły, nerwowości i gwałtowności wyrazu. Zdaniem znawców sztuki malarskiej, widoczny aspekt wizjonerski wywodzi się z namiętej potrzeby światła, z szalonego pragnienia, by kolorami i kompozycją oddać intensywność i nasycenie słoneczne.

Problemy psychiczne van Gogha są przedmiotem wielu spekulacji. Brane są pod uwagę schorzenia czysto somatyczne, psychoorganiczne, aż wreszcie endogenne psychozy. Te hipotezy opierają się

na analizie życia artysty oraz wysuwane są na podstawie zwierzeń, zawartych w listach do brata.

W szpitalu w St. Rémy, gdzie trafił pacjent van Gogh, dr Théophile Peyron postawił rozpoznanie padaczki, choć w czasie pobytu nie zaobserwowano typowego napadu drgawkowego. Po latach inni autorzy także analizowali objawy chorobowe. Jedną z teorii głosi, że van Gogh cierpiał na padaczkę skroniową, charakteryzującą się napadami psychosensorycznymi i psychomotorycznymi. Powodują je wyładowania elektryczne w ośrodkach mózgu odpowiedzialnych za emocje. Wywołują one niezrozumiałe i gwałtowne zachowanie, a następnie amnezję. Henri Gastaut w latach pięćdziesiątych stwierdził natomiast, że obraz kliniczny malarza wskazuje na wszystkie objawy padaczki ogniskowej, która jest zlokalizowana w płacie czołowym. Ten typ schorzenia powoduje ataki niekonwulsyjne i reakcje typu schizofrenicznego. Zdaniem autora, przyczyną epilepsji było uszkodzenie mózgu podczas traumatycznego porodu. Nawet jeśli nie wszystkie niejasne i „dziwaczne” sposoby zachowania van Gogha da się wyjaśnić symptomatologią epileptyczną, to nie ma wątpliwości, że w ostatnich dwóch latach życia obserwowano u artysty występujące, w nieregularnych odstępach, napady epileptyczne. Być może istotną przyczyną był także czynnik genetyczny. Są wskazówki na to, że siostra matki Vincenta, brat Theo

Pod koniec XIX wieku padaczkę leczono głównie odwarem z naparstnicy, co skutkowało zmianami w siatkówce oka. Upodobanie van Gogha do żółtego koloru mogło być właśnie wynikiem jej uszkodzenia

oraz młodsza siostra także cierpieli na napady padaczkowe.

Pod koniec XIX wieku padaczkę leczono głównie odwarem z naparstnicy. Uważa się, że picie naparstnicy skutkowało zmianami w siatkówce oka van Gogha.

Upodobanie do żółtego koloru mogło być właśnie wynikiem jej uszkodzenia, gdyż wszystko, na co van Gogh patrzył, otoczone było złocistą poświatą. Stąd słynne jego *Słoneczniki*, żółte łany zboża, żółty dom, a nawet żółty autoportret.

Diagnoza różnicowa

W dokumentach dr. T. Peyrona, jak i w listach van Gogha, znaleziono wzmianki o splątaniu i zaburzeniach pamięci, bez pełnej utraty świadomości. Ponadto objawy utrzymywały się do dwóch miesięcy i towarzyszyły im zaburzenia snu, koszmary i halucynacje. O tych objawach pisze Vincent do swego brata. Dlatego Werner Konrad Strik uważa, że rozpoznanie epilepsji było błędne. Przytacza on wyniki badań Karla Leonharda, słynnego niemieckiego psychiatry, który dokonał systematycznej analizy życiorysu van Gogha, łącząc przebieg choroby z objawami psychozy szczęścia-trwogi, będącej formą psychozy cykloidalnej. W jej przebiegu jednocześnie lub naprzemiennie występują skrajne zmiany aktywności psychoruchowej z hiper- i hipokinezą, zaburzenia sfery emocjonalnej z możliwością jednoczesnego przeżywania lęku i ekstazy, przygnębienia i szczęścia oraz zaburzenia myślenia typu paranoidalnego. Zdaniem K. Leonharda, objawy występujące u van Gogha, jak i przebieg choroby z okresami zaostrzeń idealnie pasują do tej jednostki chorobowej.

W latach dwudziestych grupa niemieckich i angielskich specjalistów odrzuciła możliwość występowania epilepsji u van Gogha. Zaproponowali tezę schizofrenii, choć dla poparcia tej teorii brakowało wielu charakterystycznych dla tej jednostki elementów. W piśmiennictwie wspomina się także możliwość zatrucia atramentem lub kamforą. Van Gogh miał oczywiście stały kontakt z tymi substancjami, które mogły spowodować halucynacje i napady padaczkowe. Są doniesienia o tym, że w czasie napadu próbował zjeść tubkę z farbami. Przeciwno tej diagnozie przemawia jednak fakt, że w dokumentacji lekarskiej dr. T. Peyrona nie wspomniano o tej możliwości, a objawy utrzymywały się również w czasie izolacji pacjenta. Kaufman Arenberg, Lynn Flieger Countryman, Laurence H. Bernstein, George E. Shambaugh Jr. uważają, że van Gogh cierpiał na chorobę Meniera. Badacze wychodzą z założenia, że wzrokowe halucynacje, o których Vincent donosił bratu, mogły



Kwitnący migdałowiec (1890). Vincent van Gogh.

być związane z oczopląsem. Choroba Meniera nie tłumaczy jednak innych objawów zaobserwowanych u artysty. Z kolei Loretta S. Loftus i Wilfred Niels Arnold uznali, że właściwym rozpoznaniem powinna być ostra przerywana porfira, charakteryzująca się napadowymi bólami brzucha, nudnościami, wymiotami i utratą apetytu, następnie zmianami świadomości i zaburzeniem funkcji umysłowych. Jednak dolegliwości internistyczne nie są w przypadku van Gogha udokumentowane.

Największe arcydzieła Vincent van Gogh stworzył w okresach zaostrzenia choroby. Jednak nieprzeciętnej inteligencji i zdolności twórczych artysty nie należy wiązać tylko z chorobą. Jego dzieła nie pozostawiają wątpliwości, że ich twórca miał niezwykle talent malarski i w niekonwencjonalny sposób postrzegał świat. Pozostaje nam snuć domysły, czy tajemnicza choroba stymulowała czy ograniczała jego zdolności twórcze? Czy była przekleństwem, hamując rozwój talentu i przerywając zbyt wcześnie twórcze życie? A może to ona wyostrzyła zmysły i wyzwoliła szczególną wrażliwość w postrzeganiu świata? Czy w pełni zdrowia byłby w stanie stworzyć swoje dzieła?

Niezależnie od odpowiedzi, podziwiając dzieła Vincentego van Gogha, warto zastanowić się nad problemem cierpienia w życiu człowieka. Może przykład tego artysty pomoże dostrzec inny wymiar choroby i głębiej zrozumieć przeżycia pacjentów.

Olchownik Beata

*Dr n. med.
Kliniki Neurologii i Rehabilitacji Dziecięcej UMB.*

Sobaniec Wojciech

Prof. dr hab., kierownik Kliniki Neurologii i Rehabilitacji Dziecięcej UMB.

Lekarze białostoccy

w okresach: międzywojennym i powojennym



Październik 1949 roku. Państwo Szaykowsky na urlopie. Z archiwum Julii i Czesława Hake.

Berta Szaykowska

(1889 – 1980)

Urodziła się 12 września 1889 r. w Białymstoku. Jej ojciec Antoni Sznajder był urzędnikiem państwowym. Matka – Maria – pochodziła z rodziny Ołdakowskich. Rodzice Berty mieli duży drewniany dom przy ul. Mazowieckiej Nr 7. W tym domu mieszkała ona przez całe swe życie. Była najmłodszym i jedynym żyjącym dzieckiem z trzynastoorga rodzeństwa. Szkołę podstawową, a następnie gimnazjum żeńskie ukończyła w Białymstoku. W latach 1909 – 1913 studiowała na Wydziale Fizyczno-Matematycznym w Warszawie, a następnie w latach 1913 – 1917 kształciła się w Żeńskim Instytucie Medycznym w Charkowie. Naukę ukończyła, uzyskując dyplom lekarza.

Pracę zawodową rozpoczęła w czasie I wojny światowej. Była lekarzem w po-ciągu sanitarnym, w którym gromadzono rannych żołnierzy z toczących się walk frontowych.

W 1918 r. wyszła za mąż za Adolfa Kajzera, oficera wojsk niemieckich, i wróciła do Białegostoku. W roku 1919 jej mąż zmarł na tyfus.

W tym samym roku podjęła pracę w Miejskim Szpitalu Zakaźnym w Białymstoku, a w latach 1922 – 1924 na Oddziale Wewnętrznym w Szpitalu św. Rocha przy ul. Lipowej 47. Pracowała również jako lekarz szkolny w nowo otwartym w 1919 roku Gimnazjum Państwowym im. Anny Jabłonowskiej. Z jej inicjatywy, w starszych klasach gimnazjum wprowadzono drugie śniadanie